PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za I wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 124 M
Z dwurazową dostawą w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 3 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5422. Lwów, wtorek 7 września 1920 Rok XI

Naczelnik nie chciał wydać Lwowa na łup najazdu!
Wojna polsko-bolszew. w stadyum akcyi planowej!
Nota polska do Ligi Narodów w sprawie konfliktu litewskiego!

230 km. w ciągu 8 dni.

Jak wygrano wielką bitwę pod Warszawą?

Warszawa, we wrześniu.

„Świat" warszawski otrzymał od pułk. Tadeusza Piskora szereg wyczerpujących a interesujących wyjaśnień co do planu i przebiegu bitwy pod Warszawą. Oto, jak one brzmią:

Kiedy w pierwszych dniach sierpnia wojska bolszewickie przeszły granice Królestwa i wytężonym marszem skierowały główne swe siły na linię, biegnącą na północ, od Warszawy do Mławy, — równocześnie znaczną liczbę dywizyi kierując na Galicyę wschodnią,

Naczelne Dowództwo polskie znalazło się wobec dylematu:

— Czy bronić się na linii Bugu?

Czy też cofnąć się na linię Wisły i przyjąć bitwę pod Warszawą?

Gen. Weygand, którego znakomity talent, wiedza i doświadczenie były nam nieocenioną pomocą, doradzał skoncentrować wszystkie siły polskie pod Warszawą, przenieść tutaj nasze dywizye z południa i

bronić Warszawy wszelkim kosztem, — nawet kosztem, w danym momencie, Lubelszczyzny i Galicyi wschodniej aż po San.

Naczelny Wódz, w całkowitej zgodzie z szefem sztabu gen. Rozwadowskim, wychodząc również z zasady, że Warszawy należy bronić do upadłego,

nie mógł się jednak zdecydować na oddanie w ręce wroga — Lublina i Lwowa.

Był przytem zdania, że bitwa frontowa pod Warszawą, jak ją sobie wyobrażał gen. Weygand, przedstawiała poważne trudności dla armii polskiej, osłabionej moralnie przez długi odwrót, a uzupełnionej przez zastępy ochotnicze, z wojną nie obyte. I wreszcie, — że celem polskim musiało być nietylko odrzucenie wroga, co w wyniku swym dałaby bitwa frontowa pod Warszawą, ale

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Wojna polsko-bolsz. weszła w stadyum akcyi planowej.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (G). Jeden z wybitnych generałów w ten sposób określa obecną sytuacyę frontową: **wojna polsko-bolszewicka z okresu chaotycznej, weszła w okres planowej wojny.**

Front nasz od Suwałk aż do Dniestru jest zwarty. Na froncie północnym panuje względny spokój. Bolszewicy wykorzystują pauzę w ten sposób, że tworzą rezerwy i organizują sztaby. Obecnie komisarze komunistyczni pozbawieni zostali prawa wtrącania się w operacyjne rozporządzenia oficerów. W sztabie generalnym znajduje się wielu oficerów niemieckich, którzy mają ogromne wpływy.

Absolutna obrona granic jest obecnie głównem zadaniem naszej armii.

Co do postępowania bolszewików, to jeńcy wzięci pod Chodorowem opowiadają, że otrzymali rozkazy, ażeby względnością starali się zjednać Rusinów. Natomiast wobec Polaków mają zachować się bezwzględnie.

BANDY BOLSZEWICKIE KRYJĄ SIĘ PO LASACH.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (G) Z Białegostoku donoszą, że po lasach kryją się jeszcze bolszewicy, którzy nocami wychodzą na rabunek. Ludność urządza na nich obławy. Często jednak bolszewicy podchodzą pod nasze wsie i oddają się do niewoli.

MISYA GEN. WRANGLA W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (G) Przybyła tutaj misya od gen. Wrangla z szefem jego sztabu, Makarowem. Gen. Makarow odbył konferencyę z rządem polskim.

KRYZYS NA GIEŁDZIE SZTOKHOLMSKIEJ.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (G) „Daily News" donosi ze Sztokholmu, że operacye na giełdzie sztokholmskiej doznały wstrząśnienia poważnym kryzysem wskutek porażki armii czerwonej w Polsce. Wśród finansistów szwedzkich istnieje przekonanie, że rząd sowiecki nie będzie mógł się wywiązać ze swoich zobowiązań, zaciągniętych wobec fabryk szwedzkich.

ODWRÓT LITWINÓW.

Berlin, 6 września.

(Telef.). (G) Komunikat sztabu litewskiego z dnia 6 bm. donosi: Na południu musiały części wojsk okręgu Mirampola, pod naciskiem znacznie silniejszych oddziałów polskich, z któremi stoczyły walkę, zarządzić odwrót. Po obu stronach są zabici i ranni.

Wojna polsko-litewska możliwa!

Warszawa, 6 września.

(Telef.) (G) W kołach politycznych oceniają **konflikt między Polską a Litwą bardzo poważnie.** Prasa warszawska omawia obszernie zajścia na froncie litewskim i sądzi, że istnieje możliwość konfliktu zbrojnego.

POLSKA ŻĄDA ODSZKODOWANIA ZA ZAJŚCIA WROCŁAWSKIE.

Warszawa, 6 września.

(Telef). (G). Polski poseł w Berlinie dostał od Rządu polskiego polecenie żądania od rządu niemieckiego odszkodowania za szkody, poczynione w konsulacie polskim podczas znanych zajść we Wrocławiu.

przedewszystkiem i nadewszystko, zniszczenia jego militarnej potęgi.

W nocy z dnia 6 na 7 sierpnia, w porozumieniu z gen. Weygand, powzięta została ostateczna decyzya. Postanowiono cofnąć wojska z nad Bugu, odwrót wykonywać jednak bez pośpiechu. Gros cofających się wojsk polskich nie było atoli skierowane na Warszawę, której obronę poruczono armiom gen. Hallera, — lecz

na Modlin, aby wzmocnić tutaj linię oporu i dać możność późniejszej inicyatywie, — i na — Dęblin, —

gdzie napór nieprzyjaciela był najsłabszy i gdzie można było wskutek tego najdogodniej stworzyć bazy do przyszłej kontrofenzywy. Bazy te były: Dęblin i Chełm.

Tam pospiesznie i w tajemnicy formowały się dwie armie, —

mające flankowym ruchem ku północy uderzyć na tyły wroga. Na czele pierwszej stanął gen. Skierski, na czele drugiej gen. Rydz-Śmigły. Naczelne dowództwo nad obiema armiami objął sam marszałek Józef Piłsudski.

Plan był niewątpliwie hazardowny.

Chodziło o to, czy bolszewicy dadzą się zasugestyonować urokowi zdobycia Warszawy do tego stopnia, że zamiast pchać swe wojska równocześnie w kierunku cofających się dywizyi polskich, zamiast nam deptać po piętach, — całe „gros" sił rzucą na stolicę?

Przewidywania marszałka Piłsudskiego spełniły się w zupełności.

Główne armie bolszewików poszły na Warszawę, —

kierując cały wysiłek na północ, gdzie przeciwstawił się im gen. Sikorski. To dało czas i możność armiom gen. Skierskiego i Rydza-Śmigłego skoncentrować się koło Dęblina i Chełma. Przez szeroko otwarte drzwi

nieprzyjaciel wchodził w impasę, która miała stać się miejscem jego klęski i rozbicia.

Gen. Weygand nalegał, by kontrofenzywę rozpocząć jak najprędzej. Naczelny Wódz ociągał się jednak, chcąc, by główne siły bolszewickie znalazły się głęboko „w worku", — zarazem, by mieć czas na zgrupowanie i uzupełnienie armii 3. i 4, którym przypadała decydująca rola w tej rozstrzygającej operacyi.

Rankiem 16 sierpnia podniosła się buława Marszałka wojsk polskich.

Z pod Dęblina i Włodawy, — od linii Wieprza — ruszyły z nieopisanym zapałem nasze pułki na północ. —

Powodzenie całego planu zależało od szybkości kontrofenzywy. Jaka była ta szybkość, niech świadczy fakt, że obie armie — gen. Skierskiego i Rydza-Śmigłego

w ciągu pierwszych 8. dni przeszły 230 kilometrów! —

W ciągłym boju, w nieustannych walkach! Jeden pułk zrobił 58 kilometrów! Tych cudów impetu i wytrwałości dokonywał żołnierz przeważnie bosy, najczęściej źle odziany.

Obecność Naczelnego Wodza zdawała się szeregom polskim przypinać skrzydła u ramion.

Runęły naprzód, jak lawina. Wnet znalazły się na tyłach armii bolszewickich, szturmujących do Warszawy. Atak był tak piorunowy, że te armie bolszewickie ujrzały się odrazu odcięte od swoich tyłów, niejednokrotnie od swoich sztabów.

Jednocześnie przeszedł do kontrofenzywy gen. Haller armiami gen. Sikorskiego i Latinika, ruszając również w kierunku północnym.

Zaskoczone tym niespodzianym manewrem, zastępy bolszewickie zachwiały się, zaczęły — cofać. —

Cofając się, natrafiały wszędzie na tyłach na nasze wojska. Błyskawicznie sforsowana i zajęta została linia Bugu, — przecięta droga na Brześć. W ciągu kilku dni zwycięskie dotychczas zastępy bolszewickie znalazły się w zupełnej derucie. Obijając się w coraz bezładniejszym odwrocie o nasze linie, — coraz wyżej sięgające na północ,

próbowały ratować się już to w kierunku na Białystok i Grajewo, które to drogi jednak prędko zostały zamknięte,

już to przechodząc poprostu na terytoryum Prus Wschodnich. Wbrew obawom gen. Weyganda, który nie dowierzał całkowicie, aby zdemoralizowana odwrotem armia polska mogła zdobyć się na sprawne wykonanie tak trudnego manewru

plan Naczelnego Wodza został przeprowadzony w całej rozciągłości i uwieńczony świetnem powodzeniem.

Z 30 prawie dywizyi bolszewickich, które szły na Warszawę, 15 zostało doszczętnie rozbitych, inne ucierpiały bardzo silnie.

Tak się przedstawia w oświetleniu fachowem przebieg wielkiej bitwy pod Warszawą i o Warszawę, która w całym świecie uzyskała miano „cudu Wisły"!

Naczelnik nie chciał oddać wschodn. Galicyi i Suwalszczyzny na zniszczenie.

Plany Naczelnego Dowództwa a plany francuskie.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m). „Kuryer Poranny" zamieścił interesujący artykuł, poświęcony naszej ostatniej kontrofenzywie.

Artykuł ten — jak się należy domyślać — napisany przez oficera sztabowego, doskonale obznajomionego z planem Nacz. Dowództwa, kładzie raz wreszcie

kres legendzie, jakobyśmy zwycięstwa nasze nad armiami czerwonemi mieli do zawdzięczenia cudzoziemcom.

Autor omawia oba plany obrony Warszawy i wywodzi, jak następuje:

Plan oficerów francuskich polegał na oparciu się o Wisłę i San.

Uwzględniał zatem przedewszystkiem interes zachodniej Europy, która stała wobec niebiezpieczeństwa zalewu bolszewickiego. Dlatego plan ten domagał się

przedewszystkiem zabezpieczenia Warszawy i ustąpienia na linię Wisły z defenzywą.

Taka ocena sytuacyi była następstwem zbyt pesymistycznej oceny wartości naszej armii, którą uważano za rozbitą i zdemoralizowaną. Celem obrony Warszawy,

plan francuski domagał się, aby bezwarunkowo opuścić ziemię lubelską i Galicyę wschodnią wraz z Borysławiem, stanąć na linii Wisła-San,

główne zaś nasze siły pod Warszawą miały się doczekać wielkiego przegrupowania sił i frontowymi atakami uderzyć na główne siły nieprzyjacielskie.

Dla odepchnięcia bolszewików miałyby być sforsowane Wisła i San,

które istotnie stanowią poważną przeszkodę. Wycofanie się nasze za linię Sanu byłoby się musiało

fatalnie odbić na wojskach ukraińskich,

które dzielnie trzymały front galicyjski. Liczenie na flankę, opartą o San, mogłoby się okazać problematyczne, a nadto opuszczenie Lwowa i Borysławia

mogłoby się stać powodem ostatecznego utracenia Galicyi wschodniej,

zwłaszcza, że w narzuconych nam warunkach rozejmu przewidziano zatrzymanie tej linii, na której zawieszenie broni wojska nasze zaskoczy. Rzecz prosta, że

takiego planu komendant Piłsudski przyjąć nie mógł i bezwzględnie go odrzucił.

To stało się powodem znanego nam zresztą krzyku w prasie (endeckiej).

Pomawiano z tego powodu Piłsudskiego i rząd o mającą nastąpić plany ugody z bolszewikami,

siejąc w kraju zamieszanie i podrywając zaufanie w te ręce, które miały zadecydować o losie dalszej walki.

Naczelny Wódz Piłsudski

oceniając we właściwy sposób siłę moralną, jaką szeregi nasze zachowały,

wysunął plan ofenzywy.

Szef Sztabu gen. Rozwadowski, który zachowuje niegasnący optymizm nawet w najtrudniejszych sytuacyach

współpracował z niezachwianą wiarą w powodzenie.

Gen. Weygand po rozpatrzeniu warunków tego planu przyznał w zupełności, że jest on w danej sytuacyi właściwym.

Plan polskiego Dowództwa Naczelnego

polegał na tem, aby Warszawę chronić pośrednio, aby nie marnować sił na obronę poszczególnych punktów, lecz

ofenzywnem uderzeniem rozproszyć przeciwnika i wyrzucić go z kraju.

W tym planie odcinek frontu pod Warszawą odgrywał najpodrzędniejszą rolę, gdyż los całej sytuacyi miał się rozstrzygnąć na innem miejscu. Dlatego też

wojska nasze cofając się, nie szły na Warszawę, lecz przeciwnie, na flankę,

podczas gdy główne siły bolszewickie parły w pustkę.

Dzięki temu ruchowi

uratowaliśmy Lubelszczyznę i Galicyę wschodnią.

Krótka doraźna ofenzywa na Brody i Radziwiłłów miała na celu odrzucić przeciwnika i w ten sposób zabezpieczyć Lwów, gdyż

wojska nasze musiały być skoncentrowane dla innych zadań nad Wieprzem.

Plan komendanta Piłsudskiego, który nie przestał wierzyć w naszego żołnierza, pozwalał na niezwłoczne

wyzyskanie zachwiania się frontu przeciwnika,

przez który wojska nasze wdarły się flankowem uderzeniem na tyły rosyjskie. Oddziały te od węzłów komunikacyjnych rozgromiły wroga podczas bezładnego jego odwrotu.

Główne uderzenie pod osobistem kierownictwem Naczelnego Wodza

przeprowadziło gwałtownym rzutem wojsk gen. Skierskiego i Śmigłego na front po przerwaniu frontu nieprzyjacielskiego wprost w kierunku północnym od rzeki Wieprza.

Wielka ilość jeńców

wzięta do niewoli na lewem skrzydle i masa, która szukała schronienia w Prusach Wschodnich wykazuje, że

nieprzyjaciel liczył się z tem, że zechcemy powtórzyć manewr francuski z nad Marny

i, że przeciwko temu manewrowi starał się zabezpieczyć.

Sytuacya w Małopolsce niezmieniona.

Oddziały litewskie posuwają się na Suwałki i Augustów.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 5. września.

Wojska litewskie, wspomagane przez bolszewików w dalszym ciągu atakują nasze oddziały i posuwają się na Suwałki i Augustów.

Oddziały nasze w śmiałym wypadzie na Kamieniec Litowski rozbiły brygadę sowiecką, biorąc 400 jeńców i 3 działa z jaszczykami.

Na odcinku Bugu odparto ponownie ataki nieprzyjaciela.

Jeden z oddziałów bolszewickich został pod Włodawą wciągnięty w zasadzkę przez grupę gen. Bałachowicza i następnie w świetnej akcyi pościgowej zupełnie rozbity.

W rejonie Hrubieszowa oddziały nasze po dwudniowej przerwie, użytej celem przegrupowania, przeszły ponownie do energicznych działań zaczepnych.

W Małopolsce sytuacya niezmieniona. Pod Gołogórami wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Ultimatum litewskie.

Litwa ogłasza protest.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (m) Rząd polski otrzymał od rządu litewskiego notę we formie ultimatywnej, w której Litwa grozi Polsce podjęciem kroków wojennych na wypadek przekroczenia przez Polskę granicy Augustowa. Sprawa ta była rozpatrywana na wczorajszem posiedzeniu ROP., która zaakceptowała wnioski, przedłożone przez Min. spraw zagran. Rząd polski wystosuje do rządu litewskiego specyalną notę, oraz do państw europejskich z przedstawieniem istoty konfliktu i stanowiska rządu polskiego.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (m) Z Berlina telegrafują: Poselstwo litewskie wręczyło rządowi niemieck. i rządom koalicyjnym notę z protestem przeciwko inwazyi polskiej. W nocie tej powiedziano, że Rząd pol. w chwili, gdy wobec rządu litewskiego wyraża zamiary przyjazne i pokojowe, równocześnie zagarnia orężnie terytorya litewskie. Wobec tego faktu nie pozostaje rządowi litewskiemu nic innego, jak tylko bronić się wszelkimi środkami celem przeszkodzenia nowej inwazyi polskiej.

NOTA LITEWSKA DO LIGI NARODÓW.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (m) Z Kowna donoszą: Litewski minister spraw zagr. wystosował do Ligi Narodów i przedstawicieli państw sprzymierzonych w Kownie notę, w której twierdzi, że wojska polskie wtargnęły na terytorym litewskie, wobec czego Litwa uczyni wszystko, aby przeszkodzić tej inwazyi. Litwa żąda cofnięcia wojsk polskich i domaga się ustanowienia linii demarkacyjnej w porozumieniu z Polską.

Równocześnie Litwini donoszą o cofnięciu się armii polskiej o 50 wiorst na linię Suwałki — Grodno.

ANGLICY NIE ZADOWOLENI Z LITWY.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m). Z Londynu sygnalizują: „Daily Telegr." donosi, że ostatnie stanowisko Litwy wobec bolszewików, pozostawia bardzo wiele do życzenia. Litwa nie przestrzegając neutralności, udziela pomocy bolszewikom.

KOMISARZ FRANCUSKI W KOWNIE.

Kopenhaga, 6. września.

(Telef.) (m). Z Kowna donoszą: Komisarz francuski dla państw bałtyckich przybył z Rygi do Kowna. Przyjazd jego stoi w związku z naprężeniem sytuacyi między Litwą a Polską.

CO MÓWI KOMUNIKAT LITEWSKI

Warszawa, 6. września.

(Telef.). (m) Z Kowna telegrafują: Ostatni komunikat litewski donosi o sukcesach wojsk litewskich, osiągniętych rzekomo w starciach z wojskami polskiemi.

Bolszewicy oddają się do niewoli naszym jeńcom!

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (m) Do Łap przybyło 114 naszych jeńców, którzy będąc eskortowani przez 800 bolszewików, przyprowadzili tę eskortę, albowiem po drodze bolszewicy oświadczyli, że pragną pójść do niewoli.

Skruszenie Polski i wywrócenie traktatu wersalskiego,

oto cele wojny Rosyi z Polską.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). m) Petersburska „Prawda" odsłania jeszcze raz cele, jakie przyświecały bolszewikom w wojnie przeciwko Polsce. Dziennik bolszewicki wywodzi że wojna obecnie wstrząsnęła podstawą ugrupowań, jakie wytworzyły się w Europie środkowej po zwycięstwie ententy. Wojska sow. mają nietylko utorować drogę komunizmowi w Europie, ale także skruszyć imperyalistyczną Polskę i wywrócić zupełnie stan stworzony przez pokój wersalski, mający osłabić Niemcy.

USTALENIE TEZ POKOJOWYCH.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m): Komisya międzyministeryalna wraz z członkami delegacyi pokojowej obradowała wczoraj nad ustaleniem naszych tez pokojowych. Opracowanie ogólnych preliminarzy powierzono pp. Stanisławowi Grabskiemu i Barlickiemu. Zgodzono się następnie, że poszczególne ministerstwa przedłożą w tej sprawie swoje referaty.

DELEGACYA WYJEDZIE 8. bm.

Warszawa, 6. września.

pokojowej do Rygi nie jest jeszcze definitywnie u pokjowej do Rygi nie jest jeszcze definitywnie ustalony. Przypuszczają, że delegacya wyjedzie 8. bm.

ŁOTWA OBIECUJE GWARANCYE.

Warszawa, 5. września.

(PAT.). Min. spraw zagran. komunikuje: Rząd polski otrzymał od reprezentanta swojego w Rydze, Kamieniewskiego wiadomość, że rząd łotewski zgodził się na gwarancye co do nietykalności osób i nienaruszalności korespondencyi, których domagał się komisarz ludowy dla spraw zagran. Cziczerin dla swojej delegacyi pokojowej rosyj. O zgodzie tej p. Kamieniewski zawiadomił bezpośrednio rząd sowietów. Należy zatem spodziewać się, że szybkiemu wznowieniu rokowań pokojow. w Rydze nic nie stanie na przeszkodzie.

„N. FR. PRESSE" O WARUNKACH POLSKICH

Wiedeń, 5. września.

(PAT). „N. Fr. Presse" zamieszcza artykuł w którym zaznacza, że polskie warunki pokojowe są mimo świetnych zwycięstw polskich, nader umiarkowane. W oświadczeniu, że podstawą rokowań ma być linia Bugu i Zbrucza tkwi daleko idące ustępstwo. Gdyby bolszewicy posiadali dobrą wolę, musiałby na tej podstawie przyjść do porozumienia. Jest przytem jasne, że Polska nie zrzeka się pretensyi do obszarów, leżących dalej na wschód. Sprawa ta będzie przedmiotem rokowań. Żądanie polskie co do zwrotu zabranych przez cara dzieł sztuki i pamiątek historycznych, nie powinno napotykać na odmowę. Kwestya ruchu transitowego między Niemcami i Rosyą powinna być przedmiotem raczej traktatu handlowe-

---

ROBERT HICHENS. (114)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

On zaś stopniowo zaczynał nienawidzieć jej zupełnej zależności od niego, którą odgadywał. Zacieśniała widnokrąg dokoła niego. Wyczerpywała powietrze. Tłumiła muzykę życia. Zamykała wrota do życia. I ta jej zupełna namiętna zależność od niego stała się niby światłem, przy którego blasku dostrzegł, że on nie jest zależny od niej.

I w końcu poznał krzywdę jaką mu wyrządziła.

Rówieśnicy jego przechodzili z jednej miłostki do drugiej albo żenili się. Słyszał ich rozmowy w klubie, w teatrze, na łowach i odczuwał w nich za wsze pewną powściągliwość w stosunku do siebie, gdy rozprawiali o ewentualnych małżeństwach, flirtach, lub stosunkach miłosnych. On „należał do Lzetty Mancelli" — był po za nawiasem tego wszystkiego. Stopniowo powoli zaczynał nienawidzieć księżnej. A jednakże miał dla niej wdzięczność, był do niej przyzwyczajony, podziwiał ją a ona wiedziała jak mu podać rozkosze życia. Ale on chciał odzyskać wolność. Była mu potrzebna. Zaczynał odczuwać, że ma do niej prawo i że księżna, w duszy, staie, zaciecie tego prawa mu odmawia.

Księżna Mancelli miała charakter z gruntu despotyczny. Gdy ogarnęła ją śmiertelna trwoga dlatego, że odgadła skryty i potęgujący się niepokój kochanka, próbowała opanować go siłą woli, nieugiętą stanowczością, skrępować go mocą swej miłości. Ukryła nieznaną dotąd, a z tej miłości wypływającą łagodność, pokorny lęk kobiety, która nadmiernie kocha. Ujawniała zaś tylko kobietę, która uważa, że ma prawo posiadać i rządzić, mocą swoich pieniędzy i swej dumy.

Taki był naturalny, zgodny z istotą charakteru księżnej, sposób zabezpieczenia się w trudnych chwilach czy okresach życia.

Niemniej istniała w niej i kobieta inna, która usiłowała zasłonić tę obcą, co jednakże była też nią. Gdy serce jej wołało do Cezarego: „Nie opuszczaj mnie!" — postępowanie mówiło często: „Masz szczęście że cię wybrałam na towarzysza". W chwilach namiętnego oddania się była harda, a nawet despotyczna.

Bywały wszakże momenty osłabienia. Niekiedy zatrwożona, uległa kobieta ujawniała się niespodziewanie, ukazywała całą nagą prawdę swej istoty. Ale przeważnie, w miarę jak potęgowało się niecierpliwe niezadowolenie Cezarego z jarzma, księżna zaciskała coraz silniej dokoła niego twarde więzy. Wiedziała, że istotnie rozumna kobieta trzyma przy sobie mężczyznę nićmi mocnemi lecz utkanemi z jedwabiu. Wszelako miała charakter twardy i dumę Rzymianki. Instynktownie zatem skuwała kochanka w kajdany. Walka, która się rozpoczęła, toczyła się między sercem a mózgiem i serce zwyciężyło.

A potem Dolores zjawiła się w Rzymie.

Odrębna, romantyczna niejako, słodycz i łagodność, stanowiąca istotę prawdziwej Dolores, tej, która ukrywała się pod pozorami płochości wielkoświatowej, wywarła szczególne wrażenie na Cezarym. Dokazała czegoś więcej jeszcze. Ujawniła mu jasno całą siłę jego męskości. Przyniosła mu świadomość, że tej jego męskości nie dopuszczono dotąd do swobodnego działania. Prawdziwy mężczyzna powinien brać, tymczasem on został wzięty, atakować świętą warownię, tymczasem jego zabrano w niewolę. I do zniecierpliwienia i niepokoju przyłączyła się zimna pogarda dla samego siebie.

Co Rzym myślał o nim przez te wszystkie długie lata? Przejrzał nareszcie i zobaczył, że jest łupem — on, mężczyzna, że został zdobyty przez kobietę energiczną, gdy rolą mężczyzny jest zdobywać kobietę ukochaną. Nowemi i strasznemi oczyma zaczynał patrzeć na księżnę Mancelli. Nie wystarczało mu, że go kocha. Mężczyźni przebaczają niewiele w miłości, gdy sami nie kochają. A gdy kobieta zamienia się w ogień, mężczyzna często staje się żelazem.

Pod jarzmem, które uciskało go dotkliwie, Cezary zaczął tężeć na żelazo.

Gdyby Denzilów nie było w Rzymie, Dolores wywierałaby może tylko silny urok na Cezarego. Ale, gdy uwierzył, że jest opuszczona — w znaczeniu jedynego istotnego opuszczenia — przez męża, zaczął się w niej kochać. I z tej miłości zaczerpnął sił do zerwania swoich więzów i odzyskania swobody. A wraz z zerwaniem tych więzów doznał uczucia, że po raz pierwszy wchodzi w pełne posiadanie swojej męskości niby w posiadanie wielkiego dziedzictwa.

(C. d. n.).

go. Polska musi zachować swoje prawo zwierzchność nad linią kolejową Grajewo-Białystok. „N. Fr. Presse“ kończy uwagą, że polskie warunki pokojowe w odróżnieniu od rosyjskich nie usiłują żadną miarą mieszać się w wewnętrzne sprawy rosyjskie.

GŁOS „DAILY EXPRESS“

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m). Z Londynu telegrafują: „Daily Express“ w art. redakcyjnym podkreśla z naciskiem, że warunki pokojowe polskie, które będą przedłożone w Rydze przedstawicielom rządu sowieckiego, są umiarkowane i najzupełniej nadają się do przyjęcia.

Z ROKOWAŃ FINLANDZKO-ROSYJSKICH.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m). Radio moskiewskie donosi, że w rokowaniach finlandzko-rosyjskich osiągnięto porozumienie co do odszkodowania wojennego, z którego rezygnują obie strony, oraz co do odstąpienia Finlandyi bez odszkodowań rosyjskich dóbr państwowych, położonych w tym kraju.

Rumunia potrzebuje związku z Polską.

Oświadczenie Take Jonescu.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m). Z Bukaresztu donoszą, że Take Jonescu przybędzie do Aix les Bains, gdzie spotka się z Millerandem, Giolittim, a prawdopodobnie także i Lloydem Georgem. Rumuński minister spraw zagr. jest bardzo przychylnie usposobiony dla sprawy małej ententy, oświadcza jednak, że związek z Polską i Grecyą jest również niezbędny dla Rumunii, jak związek z Czecho-Słowacyą i Jugosławią. Zarówno Polska, jak i Grecya nie mogą być wykluczone ze związku państw Europy centralnej.

Wieści z Warszawy.

Jutro komisya spraw zagr.

Warszawa, 6 września.

(Telef.) (m) Sejmowa komisya dla spraw zagr. zwołaną została na dzień 7 bm. celem ukonstytuowania się.

SKŁAD TRYBUNAŁU OBRONY PAŃSTWA.

Warszawa, 6 września.

(Telef.) (m) Na wczorajszem posiedzeniu ROP. ustalono ostatecznie skład członków Trybunału Obrony Państwa w osobach pp. Balzera, Osuchowskiego, Sobolewskiego i gen. Gołogórskiego.

Poseł Zamoyski uskarża się.

Warszawa, 6 września.

(m) (Telef.) W tutejszych kołach polit. opowiadają, że poseł hr. Zamoyski po powrocie do Warszawy uskarżał się na prof. Askenazego w Paryżu.

NOWA PRÓBA MIESZANIA SIĘ W WEWN. SPRAWY POLSKI.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m). Z Londynu telegrafują: „Daily Telegr.“ omawiając sprawę żydów poddanych polskich, walczących w szeregach bolszewickich pisze: gdyby żydzi ci, walczący po stronie bolszewickiej zostali ukarani, wówczas propaganda międzynarodowa oskarżałaby Polaków o pogrom. Jeżeli żydzi nie zostaną ukarani, może to wywołać uzasadnione oburzenie wśród wojska i ludności polskiej. Dlatego „Daily Telegr.“ porusza myśl, aby sprawę ukarania tych żydów powierzono komisyi, złożonej z ekspertów mocarstw sprzymierzonych.

Niemcy a bolszewia.

Socyaliści wied. przeciw bolszewickiej dyktaturze jednostek.

Wiedeń, 6 września.

(Telef.) (m) Konferencya przedstawicieli obu grup socyalistycznych uchwaliła urządzenie manifestacyi przeciwko bolszewickiej dyktaturze jednostek. W manifestacyi wezmą udział socyaliści tzw. większości i niezawiśli.

Robotnicy niemieccy chcą wracać z Rosyi.

Bytom, 5 września.

(PAT.) W sensacyjnych rewelacyach o bolszewickiej Rosyi, ogłoszonych w berlińskiej „Freiheit“, delegaci niemieckich niezawisłych socyalistów opisują rozpaczliwe położenie tych robotników niemieckich, którzy na wiosnę i w lecie br. pojechali do Rosyi jako fachowcy do fabryk, namówieni przez bolszewików, że dostaną tam lepsze zajęcia i dobry zarobek. Wedle opowiadań tych robotników, robotnicy rosyjscy przyjęli towarzyszy niemieckich bardzo nieżyczliwie i powiedzieli im wprost w oczy, że przyszli tu, aby zająć miejsca robotników rosyjskich, których wyślą na front. Z tego też powodu robotnicy niemieccy na każdym kroku spotykają się z nienawistnem traktowaniem. Robotnik rosyjski, mimo agitacyi bolszewickiej, nie pozbył się wrodzonej słowiańskiej niechęci do Niemców. W dalszym ciągu robotnicy niemieccy skarżą się na bardzo wielką drożyznę, na brak odzieży i obuwia oraz na bardzo opłakane warunki hygieniczne. Robotnicy niemieccy zażądali zezwolenia na powrót do ojczyzny, czego im jednak odmówiono, wskazując na umowy i przepisy bolszewickie. Robotnicy ci zatem zwrócili się dla uzyskania powrotu do Dittmanna i tow., którzy im przyrzekli spełnić to życzenie przy pomocy partyi i rządu niemieckiego.

Kilońscy robotnicy zatrzymali amunicyę dla Polski.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (m) Z Kilonii telegrafują, że w porcie tamt. zatrzymał się statek angielski, wiozący amunicyę i broń do Polski. Rada robotników portowych głosi, że przeszkodzi dalszej podróży statku.

Echa gdańskie i śląskie.

Cel podróży sir Tovera.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (m) Sir Tover wyjeżdża — jak słychać — do Paryża, aby uczestniczyć w zawarciu konwencyi między Polską i Gdańskiem.

Odezwa p. Korfantego.

Bytom, 5 września.

(PAT.). Poseł Korfanty, jako polski komisarz plebiscytowy ogłosił w pismach jeszcze jedną odezwę do ludności polskiej, aby w myśl rozkazu władz plebiscytowych i wspólnej odezwy polsko-niemieckiej oddała broń władzom alianckim.

Echa wypadków wrocławskich.

Nauen, 5 września.

(PAT.) Radio. Z berlińskich kół politycznych podają, że rząd francuski zrzekł się żądania ukarania kapitana von Arnima, który rzeczywiście nie ponosi winy. Rząd niemiecki uznaje, że w Wrocławiu dokonano rzeczywiście złamania prawa narodów i że 60 milj. Niemców musi wyrazić skruchę z powodu zajść na G. Śląsku. Wrocławski prezydent sądu wyznaczył nagrodę za wykrycie sprawców zajść wrocławskich w sumie 15.000 marek.

Rozmaitości telegraficzne.

Narady Milleranda z Delacroix.

Paryż, 5 września.

(PAT.). Millerand przyjął dziś w Wersalu premiera belgijskiego Delacroix. Podczas tego spotkania nie zostało jeszcze wręczone premierowi franc. oficyalne pismo rządu belgijskiego z potwierdzeniem warunków konwencyi wojskowej francusko-belgijskiej. Chwilowa zwłoka spowodowaną została potrzebą dokonania kilku poprawek w szczegółach na żądanie rzeczoznawców wojskowych obu stron. Po załatwieniu tych szczegółów nadejdzie niezwłocznie urzędowe potwierdzenie ze strony rządu belgijskiego. Podczas konferencyi obaj premierowie stwierdzili zupełną jednomyślność obu państw w sprawach gospodarczych i finansowych. Jak się zdaje — Delacroix uzasadniał również przed premierem francuskim decyzyę rządu belgijskiego w sprawie neutralności w konflikcie polsko-rosyjskim. Co się tyczy dymisyi belgijskiego ministra spraw zagr. Hymansa, Delacroix zapewnił premiera francuskiego, że fakt ten nie zmieni w niczem stosunku przyjaznego Belgii do Francyi, jaki cechował politykę belgijską.

KONFERENCYA FINANSOWA ODROCZONA.

Nauen, 5 września.

(PAT.) Radio. „D. Tages Ztg.“ donosi z Brukseli, że międzynarodowa konferencya finansowa została odroczona do dnia 24 bm. i trwać będzie do 8 października br. Na konferencyi ma być reprezentowanych 33 państw, z których każde mieć będzie prawo do trzech zastępców. Obrady toczyć się będą w gmachu belgijskiej Izby deputowanych w Brukseli.

REPREZENTANT NIEMIEC DOPUSZCZONY DO KONFERENCYI APROWIZACYJNEJ.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m). Na ogólną konferencyę aprowizacyjną, która się odbędzie w miejscowości Stressa nad Lago Maggiore przy udziale przedstawicieli Włoch, Francyi i Anglii uda się także — jak telegrafują z Berlina — przedstawiciel Niem

AUSTRYA, BULGARYA I NIEMCY W LIDZE NARODÓW.

Morawska Ostrawa, 5 września.

(Tel. wł.) „Morgenzeitung“ donosi z Genewy: Generalny sekretarz Ligi Narodów Drumont przybył tutaj, celem zorganizowania Walnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Co do przyjęcia Austryi, Niemiec i Bułgaryi w skład Ligi Narodów oświadczył on, że Austrya i Bułgarya będą przyjęte prawie na pewno jednogłośnie, zaś Niemcy, mimo interwencyi Francyi, prawdopodobnie, o ile do 15 listopada, tj. do dnia zebrania się Walnego Zgromadzenia Ligi Narodów, uczynią zadość zobowiązaniom co do dostawy węgla.

UCHWAŁA SZWAJC. RADY ROBOTNICZEJ.

Warszawa, 6. września.

(Telef.) (m.) Z Berna szwajcarskiego telegrafują, że zarząd główny szwajc. rady robotniczej uchwalił wniosek aby komitet centr. cofnął swoje postanowienie przyłączenia się do trzeciej międzynarodówki, a to z powodu warunków postawionych przez zjazd w Moskwie.

ROZRUCHY ROBOTNICZE WE WŁOSZECH.

Rzym, 5 września.

(PAT..) Havas. Robotnicy zajęli arsenał w Wenecyi oraz fabryki metalurgiczne we Florencyi, Livornie i Piazenzy.

Rzym, 5 września.

(PAT.) Havas. Rozruchy robotnicze obejmują wszystkie centrale przemysłowe. W Neapolu przyszło do krwawych starć. W Genui na 2 statkach — stojących w porcie na kotwicy wywieszono czerwone chorągwie.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW MIĘDZY AUSTRYĄ I RUMUNIĄ.

Wiedeń, 5. września.

(PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne między Austryą i Rumunią.

PROKLAMOWANIE PAŃSTWA WIELKIEGO LIBANONU.

Königswusterhausen, 5 września.

(PAT.). Radio. Agencya Havasa donosi z Bairutu, że dnia 3 bm. gen. Courand proklamował państwo Wielkiego Libanonu. Siedzibą nowego rządu ma być Bairut. Flaga państwowa ma barwy francuskie z cedrem w białem polu.

DYMISYA POSŁA UKR. W BERLINIE.

Warszawa, 6 września.

(Telef.). (m) Poseł ukr. w Berlinie Porsz podał się do dymisyi. Agendy jego objął radca legacyjny Stocki.

Ceny przedmiotów pierwszej potrzeby w Rosyi sow.

Funt masła 5000 rubli. — Szklanka mleka 370 rubli. — Para bucików 60—70 tys. rubli.

Berlin, 5 września.

„Berliner Nationalzeitung" donosi z Kopenhagi: Pewien kupiec, przebywając przez szereg tygodni w Moskwie z rodziną, składającą się z żony i dziecka, podaje interesujące szczegóły o obecnych cenach w Rosyi. Człowiek ten wydał za czas swego pobytu, przy bardzo skromnych wymaganiach 250 tysięcy rubli.

W Moskwie kosztuje funt masła 5000 rubli, funt kartofli 500 rubli, funt niedobrego chleba 600 rubli, jajo 350 rubli, pudełko zapałek 180 rubli, 25 papierosów 8000 rubli, kompletne ubranie męskie 12.000—20.000 rubli, kapelusz 300 rubli. Mięsa wogóle kupić nie można. (r)

*

Lwów, 6 września.

Możemy podzielić się z Czytelnikami wiarygodnemi wiadomościami otrzymanemi z tamtej strony frontu. Zebrano tam dotychczas zboża 13.000.500 pudów (pud równa się 16 klg.). Dalsze rezultaty rekwizycyi przyniosą niezawodnie zupełną klęskę i głód, ponieważ zaledwo jedna czwarta część ziemi była uprawioną, reszta leżała odłogiem, a w dodatku urodzaje tegoroczne były klepskie. O braku zboża wskazują np. takie dane z nad Donu. Pud żyta kosztuje tam 6060 rubli, pszenicy 8000 tys. rubli, kartofli, których zupełny niemal jest brak 2600 rubli, cena pary trzewików waha się między 60 a 70 tysiącami rubli, arszyn wełnianej materyi własnego wyrobu kosztuje 5000 rubli. Tereny, które obecnie Rosyanie ewakuują wskutek cofania się przez bolszewików, kompletnie wyrabowane i tam drożyzna ciągle wzrasta. W Brodach funt chleba kosztuje już 700 rubli, owoców 250—300 rubli, litr mleka waha się między 200 a 300 rublami, cena mięsa wynosi 500 rubli. Zamieszczane artykuły o rozdawnictwie towarów w gazetach bolszewickich mijają się z prawdą, ponieważ takowe otrzymują jedynie komisarze i członkowie partyi komunistycznej, zaś lud biedny nietylko że nic nie otrzymuje, ale narażony jest stale na rekwizycye. Rekwizycye urządzają komisarze przy pomocy oddziałów wojskowych.

Fatalne położenie mieszkańców Pokucia.

Lwów, 6 września.

Burmistrz Horodenki, dr. Tadeusz B., który miał sposobność przyjrzeć się położeniu powiatów na Pokuciu przez które przeszła groza inwazyi bolszewickiej, podaje następujące szczegóły o stosunkach, jakie tam panują. Oto co mówi:

W dniu 18-go sierpnia wyjechałem z Horodenki do Lwowa w sprawach urzędowych z zamiarem wrócenia do kilku dni. Wskutek zajęcia przez bolszewików linii bezpośredniej, mogłem dopiero we wtorek 24 sierpnia wrócić przez Sambor—Stryj—Stanisławów do Kołomyi, skąd w dniu 26 zm. wybrałem się dopiero do Horodenki.

Połączenie okolic, przez które przejeżdżałem jest wprost straszne. To, co się tutaj działo, przechodzi wszelkie pojęcie jako wyraz nieuzasadnionego popłochu i demoralizacyi pewnych kół naszego społeczeństwa.

Ewakuacya Stryja będzie na dłuższy czas przykładem skandalicznego niedbalstwa i tchórzostwa jednostek, postawionych na czele tego miasta. Na wieść o zbliżaniu się oddziału Budiennego, komendant placu pierwszy dał zły przykład, uciekając z miasta, a w ślad za nim poszła cała inteligencya, wojsko, żandarmerya, policya i kolejarze. Nie dziw, że bolszewicy, których można było przepędzić z 50 karabinów, zdołali opanować miasto, przez kilkanaście godzin łupiąc je przy pomocy miejscowych mętów i rabując bez litości. Nawet szpital wojskowy, którego kierujący lekarz, nawiasem mówiąc, pierwszy zbiegł, stał się łupem rabusiów i cały jego inwentarz został rozkradziony doszczętnie. W zamian za to, wobec zupełnego braku oporu, gwałtów czynnych nie było.

Zarówno Stanisławów, jak i całe Pokucie przechodziły w ostatnich dniach istny chaos paniki i udręczenia. Wskutek przerwania połączenia ze Lwowem, ewakuacya Stanisławowa, skąd również pierwsi uciekli komendant placu, wojsko i żandarmerya, stanowić miała epizody iście dantejskie.

Wszystko to ukryło się w Kołomyi. Z Horodenki ewakuowano częściowo do Śniatyna, częściowo zaś również do Kołomyi, gdzie na dworcu zrobił się istny zator z wozów przepełnionych uciekinierami z różnych stron.

Gdy w dniu 25 z. m. zatrzymałem się w przejeździe w Stanisławowie, widziałem, że miasto to miało wygląd bardzo nietęgi. Automobile pełne żołnierzy z karabinami maszynowymi, patrole żandarmeryi itp. uganiały po mieście, jak gdyby wróg już był na przedmieściach i trzeba go było zbrojnie odpierać.

Rzecz jasna, że ten stan demoralizacyi przyczynił się do istnej anarchii w całych powiatach horodeńskim, tłumackim i stanisławowskim, które też wszystkie zostały niemal doszczętnie wyrabowane.

Rabunki i gwałty po wsiach odbywały się więc bez granic, stanowiły przykład zachęcający dla innych. Jednym z najjaskrawszych przykładów było zamordowanie w Horodence w czasie ewakuacyi Berla Spierera, wł. dóbr Czerniatyn i jego syna dra Barucha Spierera.

W Horodence po tak skwapliwej ewakuacyi pozostał sam tylko starosta, Stanisław Agopsowicz. Wszystko resztę niemal uciekło. Folwarki opuszczone przez właścicieli i zupełnie wyrabowane, leżą odłogiem. Jest rzeczą konieczną wprost, aby władze rządowe zajęły się wprowadzeniem normalnego życia i porządku, gwarantującego bezpieczeństwo mienia na całem Pokuciu.

Podwyżka zasiłków za powołanych do wojska przez R. O. P.

Lwów, 6 września.

Z powiatowej komisyi zasiłkowej dla m. Lwowa otrzymujemy następujący komunikat:

Rada Obrony Państwa zarządziła podwyższenie kwoty zasiłkowej dla rodzin pobierających zasiłki za żywicieli, powołanych do wojska polskiego, z ważnością od dnia 1. lipca 1920, wprowadzając zarazem miesięczny termin ich wypłaty, która będzie dokonywaną z dołu, oraz czyniąc zależną należność zasiłku w pewnych niżej podanych wypadkach od udowodnienia przez stronę interesowaną, że warunki po temu istnieją.

Celem przeprowadzenia we Lwowie tak samej podwyżki zasiłku, jak i udzielenia jej wysokości w konkretnych wypadkach wedle nowych postanowień, zarządza się:

1) Interesowani winni złożyć arkusze płatnicze zasiłkowe za powołanych do Wojska Polskiego żywicieli rodzin, których nazwiska zaczynają się od litery: A, B, C, D dnia 9. bm. E, F, G, H, I, J dnia 13. bm. K, L, Ł dnia 16. bm. M, N, O dnia 20 bm. P, Q, R dnia 23. bm. S dnia 27. bm. T, U, V, W, X, Y, Z dnia 30 bm. w biurze informacyjnem Pow. Kom. zasiłkowej dla m. Lwowa przy ul. Sobieskiego l. 32 na III p. od godz. 8 do 11 rano.

2) Do arkusza płatniczego należy bezwarunkowo dołączyć

a) jeśli zasiłek pobierają dzieci — metryki ich urodzenia, względnie wyciąg metrykalny dla nich, a wyjątkowo jeśli z ważnych przyczyn jest to niemożliwem, inny dokument, wiek dzieci dowodnie wykazujący;

b) przy ukończonych 14-tu latach wieku dziecka, dowód że uczęszcza ono do szkoły, przy ukończonych 18 latach dowód, że jest nieuleczalnie chorym, lub kaleką.

3) Jeśli zasiłek pobierają rodzice, należy dołączyć dokument, dowodnie wykazujący czy powołany jest stanu wolnego, czy też żonaty, oraz czy ma dzieci ślubne lub nieślubne.

Rodzice oficera mają nadto załączyć poświadczenie wojskowej Komisyi gospodarczej, że syn nie pobiera dodatku wojskowego na żonę i dzieci. Arkusze płatnicze złożone w Komisyi zasiłkowej w terminie i przy dołączeniu wszystkich potrzebnych załączników (dokumentów) zostaną bezzwłocznie skontrolowane, a wygotowane na ich podstawie nowe arkusze płatnicze, opiewające na podwyższoną kwotę zasiłku doręczy się stronom interesowanym przez pocztę za dowodem doręczenia pod podanym przez nich adresem możliwie tak szybko, by termin najbliższej wypłaty zasiłku mógł być przez nich wykorzystanym.

Dla uniknięcia omyłki jeszcze raz wyraźnie zaznacza się, że powyższe zarządzenie dotyczy jedynie osoby, pobierające zasiłki za żywicieli powołanych do Wojska Polskiego, nie zaś za byłych wojskowych armii austryackiej.

Arkusze płatnicze bez potrzebnych, a wyżej dokładnie określonych załączników nie będą przez Komisyę przyjmowane.

O ile uzyskanie potrzebnych załączników w krótkim czasie byłoby dla poszczególnych stron niemożliwe, będą one mogły po ich uzyskaniu złożyć w Komisyi arkusz płatniczy celem wymiaru podwyżki w terminie późniejszym, a to każdego poniedziałku, miesiąca października br. od godz. 8 do 11 rano.

Zasiłek na dotychczasowy arkusz płatniczy może być aż do chwili zgłoszenia go w Komisyi do rewizyi o ile zachodzą inne warunki ustawowe nawet za czas po 1. lipca 1920 zrealizowany, zaś kwota pobrana, względnie nadebrana, zostanie przy pierwszej wypłacie zasiłku na nowy arkusz przez kasę potrącona.

Wobec faktu bezpośredniego ataku ze strony Litwy.

Nota rządu polskiego do Ligi Narodów.

Warszawa, 6. września.

(PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski został nieoczekiwanie postawiony przed faktem

niczem nieusprawiedliwionego rozpoczęcia przez wojska litewskie działań wojennych przeciw wojskom polskim,

obejmującym z powrotem w posiadanie terytorya południowej Suwałszczyzny, przyznane Polsce aktem Rady najwyższej z 8. grudnia 1919.

Wypadki dni ostatnich czynią tem gorsze wrażenie, że rząd polski w całym przebiegu swoich stosunków do rządu litewskiego starał się uniknąć jakiegokolwiek konfliktu, dając wielokrotnie i niezmiennie wyraz swemu gorącemu pragnieniu nawiązania łączności, braterskiego współżycia i współpracy z tak blizkim nam narodem litewskim.

Pragnąc uczynić ze swej strony

wszystko, aby wstrzymać zatarg zbrojny,

rząd polski zwrócił się 4. bm. do Ligi Narodów z następującą depeszą:

Z chwilą odwrotu wojsk polskich rząd litewski zawarł układ z rządem sowietów, w myśl którego rząd litewski upoważnił czerwoną armię do skorzystania z terytoryów, uznanych przez wyż wymieniony rząd, jako litewskie, dla przemarszu przez nie wojsk, jak również dla stworzenia dla nich bazy.

Fakt ten sam przez się był

wyraźnem naruszeniem zasad neutralności w wojnie między Polską a sowietami.

Kiedy w czasie odwrotu wojska polskie widziały się zmuszone do ewakuacyi terytoryów etnograficznie polskich, powiaty augustowski i sejneński, które były ostatecznie przyznane Polsce decyzyą Rady Najwyższej z 8. grudnia 1919 wojska litewskie ewakuowały i w czasie okupacyi popełniły wiele nadużyć w stosunku do ludności polskiej na skutek jej patryotycznych uczuć względem Rzeczypospolitej. Gdy z kolei armia polska po odparciu armii bolszewickiej wkroczyła na terytoryum powiatów augustowskiego i suwalskiego, rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego, komunikując mu, iż nie uznaje opanowania ustalonych granic, oraz z żądaniem, aby wojska polskie cofnęły się na linię Augustów-Stabin. Rząd polski odpowiedział notą, w której prosił przyjaźnie, by wojska litewskie cofnęły się

poza linię, uznaną jako polska,

oraz zaproponował bezpośrednie pertraktacye celem załatwienia kwestyi spornych. W czasie postawania się na ziemiach etnograficznych polskich, wojska polskie starały się uniknąć wszelkiego przelewu krwi oddziałów litewskich, które natychmiast wypuszczono, zwracając im broń, pomimo ich nielegalnego przebywania na terytoryum polskiem. Przez to pojednawcze stanowisko

rząd polski miał nadzieję dojścia do przyjaznego rozwiązania polsko-litewskiego nieporozumienia.

W tym stanie rzeczy w nocy z 1. na 2. bm. stacyonowany w Sejnach oddział kawaleryi został zaatakowany przez Litwinów. Na skutek tego wycofał się on, tracąc 4 ludzi. Następnie armia litewska zaatakowała Suwałki i posunęła się na Augustów, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny.

Zostało stwierdzone, że

wojska bolszewickie współdziałały w tym ruchu wojennym z wojskami litewskiemi.

Pozatem rząd polski posiada ścisłe dane o koncentracyi dokonującej się na terytoryum litewskiem poza linią litewskiego nastepywania.

W ten sposób rząd polski znalazł się

wobec faktu bezpośredniego ataku ze strony Litwy.

Nie ulega wątpliwości, że rząd litewski połączył się z czerwoną armią i stał się narzędziem w ręku sowietów.

Biorąc pod uwagę węzły, które od kilku wieków łączyły braterskim związkiem narody polski i litewski, rząd polski z największą przykrością widziałby się zmuszony uciec się do użycia środków zbrojnych i uwolnienia swego terytoryum.

Pragnąc pokoju z wszystkimi swoimi sąsiadami, a przedewszystkiem z narodem litewskim,

rząd polski prosi Ligę narodów, aby zechciała użyć swego wpływu celem powstrzymania nowego rozlewu krwi.

Rząd polski przedsięwziął kroki, aby uniknąć o ile możności kontaktu z wojskami litewskiemi i będzie unikał zetknięcia się oddziałów, dopóki sytuacya strategiczna na to pozwoli, ale

widziałby się zmuszony uznać się w stanie wojennym z Litwą,

jeżeli w przeciągu kilku dni wojska litewskie nie opuszczą całkowicie terytoryum polskiego i nie zaprzestaną współdziałania z armią bolszewicką. Ponadto ze względu na niebezpieczeństwo bolszewickie i ochronę polskich granic, jakim grozi koncentracya wojsk bolszewickich, rząd polski będzie się uważał za zupełnie uprawniony do przeprowadzenia operacyi wojennych na terytoryum, gdzieby się znajdowały rozbrojone wojska bolszewickie.

Przedkładając tę notę Lidze narodów, mam zaszczyt prosić o użycie wszelkich środków, którymi ona rozporządza, celem powstrzymania rządu litewskiego w jego zagadkowem przedsięwzięciu oraz celem oszczędzenia narodowi polskiemu przykrości walki z bratnim narodem. Podpisany: Sapieha. —

Z pobytu Naczelnika Państwa we Lwowie.

Lwów, 6 września.

Tak jak było zapowiedziane, Naczelnik Państwa udał się wczoraj wczesnym rankiem celem dokonania inspekcyi frontu południowego. Wieczorem wydał prezydent miasta obiad na cześć Naczelnika Józefa Piłsudskiego. Jakkolwiek obiad zapowiedziano na godz. 9 wieczorem, Naczelny Wódz zajęty na froncie sprawami wojskowemi, przybył do Lwowa dopiero o godz. 12.30 w nocy. Na stryjskiej rogatce miasta zameldował się u Naczelnego Wodza komendant miasta pułk. Linda.

Naczelnik Państwa przybył do ratusza witany przez prez. Neumanna, dowódcę armii generała Lamezana i szefa sztabu pułk. Thulliego.

Wśród przybyłych byli obecni: minister rolnictwa Poniatowski, Gen. Del. dr. Gałecki, ks. arcyb. Bilczewski, generałowie: Lamezan, Jędrzejewski, Nowotny, szef sztabu DOG. pułk. Marjański, brygadyer Mączyński, pułk. Jasiński, prezydent Czerwiński, wiceprez. Chlamtacz, Obirek, Stahl, rektor Halban, starosta Krechowiecki, pułk. de Renty, prezydent Hamerski, komendant policyi Hoszowski, dyrektor policyi dr. Reinlender, dyrektor kolei Barwicz, kluby Rady miejskiej, radni: Chajes, Diamand, dyr. Lewicki, Włodzimirski, dyr. Wereszczyński, red. Szczyrek, Chrystowski, kap. Lewicki, i inni, dyr. Liptay, prezydent dr. Papée, radca Mazurkiewicz i inni.

W czasie kolacyi prezyd. Neumann przemówił, witając imieniem miasta Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i zakończył:

Miasto Lwów wyraża Naczelnemu Wodzowi wielką wdzięczność, że Lwów mimo wszystko został utrzymany, a Naczelny Wódz nie dopuścił do opuszczenia linii broniącej bezpośrednio Lwowa.

W tem miejscu przemówienia prez. Neumanna odezwały się huczne oklaski i okrzyki „Cześć mu“, skierowane ku Naczelnikowi Państwa.

Około godz. 3 w nocy odjechał Naczelnik Państwa do Krakowa.

Równocześnie odjechał też w towarzystwie Naczelnika Państwa Generalny Delegat dr. Gałecki.

Opieka Czerwonego Krzyża nad szpitalami.

Lwów, 6 września.

(mg) Oddział lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża na posiedzeniu odbytem 3 września pod przewodnictwem prezesa dyr. B. Lewickiego zastanawiał się nad szeregiem zagadnień, dotyczących opieki nad rannym i chorym żołnierzem i powziął szereg ważnych postanowień.

Na wniosek dyr. Aleksandrowiczówny uchwalono porozumieć się z wszystkiemi stowarzyszeniami, które opiekują się szpitalami i dążyć do tego, by akcya ich i Czerwonego Krzyża nie szła rozbieżnie, mianowicie zaś, by skłonić osoby oddające się pracy samarytańskiej do wpisywania się na członków Czerwonego Krzyża, pozostawiając jednak tym towarzystwom swobodę działania. W tym celu przeprowadzona będzie kontrola legitymacyi i opasek Czerwonego Krzyża, by uniknąć nieprawnego posługiwania się odznakami.

W sprawie bibliotek szpitalnych postanowiono uprosić referenta TSL. o objęcie kierownictwa zbiorami książek dla rannych pod firmą Czerwonego Krzyża. Dr. Mikołajski podniósł sprawę wdrożenia młodzieży szkolnej do akcyi samarytańskiej z inicyatywy Ministerstwa zdrowia. Postanowiono porozumieć się z kierownikami kursów samarytańskich, drem Gröerem, rad. Bruchnalskim i prof. Kociubą w celu jednania wśród młodzieży członków Czerwonego Krzyża.

W końcu zastanawiano się nad zaproszeniem prasy do współdziałania, nad akcyą agitacyjną wśród żołnierzy oraz nad urządzeniem szeregu przedsiębiorstw dochodowych. Zabierali głos pp.: dr. Poratyński, przew. Zgórska, red. Geszwind, p. Walicka, prez. Lewicki i in.

O zbiórkę złota i srebra w Krakowie.

Kraków, 6 września.

(Telef.). (G) W sali Sokoła krakowskiego odbył się wczoraj wiec zwołany przez Związki stowarzyszeń kobiecych przy sekcyi skarbowej Komitetu Obrony Państwa.

Referat wygłosiła p. Dehmelówna ze Lwowa, na temat zbiórki złota i srebra na skarb państwa. Referentka przedstawiła, że we Lwowie w ciągu miesiąca zebrano 10 kg. złota i 260 kg. srebra. Kiedy bolszewicy się zbliżali, arcybiskup Bilczewski, ofiarował wszystkie wota z kościołów na skarb państwa. — Referentka apelowała do mieszkańców Krakowa, aby nie szczędzili złota dla skarbu państwa, gdyż w ten sposób należy stworzyć podkład walutowy. Wiec uchwalił w tym duchu rezolucyę.

Dla poddanych RCS.

Celem przeprowadzenia ustawy z dnia 7-go kwietnia 1920 b. 230 zb. ustaw a rozp. którą wydają się specyalne przepisy dla państwowych funkcyonaryuszy, którzy służbą wojskową zostali wstrzymani w czynności albo nastąpieniu cywilnej służby państwowej, wydano było k. § 21 cit. ustawy rozporządzenie przeprowadzające z dnia 4 czerwca 1920 które wyszło w części LXXVI zb. ustaw i rozp. państwa czechosłowackiego z dnia 12 czerwca 1920 pod l. 382.

Funkcyonaryuszy, którzy według cytowanej ustawy w uwagę przychodzą, wzywa się by się o potrzebne piśmienne dokumenta których trzeba do podania o udzielenie wygody tej ustawy dołączyć postarali. W wypadku zupełnego braku piśmiennych dokumentów będzie się trzeba zaspokoić dowodem świadków, których nazwisko, zajęcie i mieszkanie, dotyczący funkcyonaryusz z podaniem tego, co świadkowie poświadczyć mają najdłużej do 15 września 1920 oznajmi.

W razie niebezpieczeństwa zniweczenia świadectwa niech zostanie funkcyonaryuszom ten fakt wyraźnie zaznaczony. 4374

KRONIKA.

Poniedziałek, 6. września, o godz. 7-mej w. „Pan Poseł", komedya w 3 aktach.

Wtorek, 7. września, o godz. 7-mej wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach.

Środa 8 września o godz. 3.30 popoł. „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach.

Środa 8 września o godz. 7 wieczór: „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach.

Czwartek 9 września o g. 7 wieczór: „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach.

Piątek 10 września o g. 7 wieczór: „Krakowiacy i górale", komedya-opera w 3 aktach.

Sobota 11 września o g. 3.30 popoł.: „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach.

Sobota 11 września o g. 7 wieczór: „Faust", opera w 5 aktach.

Niedziela 12 września o g. 3.30 popoł.: „Halka", opera w 4 aktach.

Niedziela 12 września o g. 7 wieczór: „Pan poseł", komedya w 3 aktach.

Poniedziałek 13 września o g. 7 wieczór: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach.

Wtorek 14 września o g. 7 wieczór: „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach.

Środa 15 września o g. 7 wieczór: „Krakowiacy i górale", komedya-opera w 3 aktach.

—o—

Chochlik w „Colosseum". Niebywały program Występy Sachsów, Dobrzańskiego, Zamorskiej, Borkowskiej i w. i. oraz dwie wesołe farsy. Początek o g. 7·30 wieczorem. Bilety u Gabriela Legionów 3. 1501

—o—

Odznaczenie gen. Sikorskiego. Jak się dowiadujemy z sfer wojskowych, gen. Wład. Sikorski za ostatnie sukcesy odniesione na czele powierzonej sobie armii, został odznaczony krzyżem „Virtuti Militari". Odznaczenie to tem radośniejsze, że gen. Sikorski, jeden z organizatorów Legionów Polskich, położył również znakomite zasługi około obrony Lwowa w roku 1919.

Gen. delegat Rządu dr. K. Galecki, który, jak wiadomo, odbył w ostatnim czasie cały szereg podróży inspekcyjnych celem zwiedzenia powiatów opanowanych czasowo inwazyą bolszewicką względnie zagrożonych w ciągu ostatnich 3 dni zwiedził powiaty: Dolina, Kałusz, Stanisławów, Kołomyja, Śniatyn oraz odbył w drodze konferencye ze starostami powiatów sąsiednich. Dr. Galecki na wiadomość o przyjeździe Naczelnego Wodza przerwał w Śniatynie dalszą podróż i powrócił do Lwowa w niedzielę rano.

Rozkaz generała Hallera. Oddział II. G. I. A. O. komunikuje nam następujący rozkaz generała Hallera do oficerów D-twa frontu północnego: W toku wielkiej dziesięciodniowej bitwy o los stolicy i całego Państwa, zachowanie się oficerów w oddziałach stało całkowicie na wysokości zadania i godności polskiego oficera. Straty tylu oficerów, dowódców pułków, batalionów i kompanii, rany wyższych dowódców, są najlepszym dowodem, że oficerowie od najmłodszych do najstarszych, owiani wielkiem uczuciem miłości Ojczyzny i wolą zwycięstwa, spełnić chcieli możliwie najlepiej swój obowiązek. To też pozyskaliście zaufanie waszych dowódców i miłość żołnierzy, dla których staliście się wzorem do naśladowania. Wyrażając moje uznanie za dokonany czyn, podkreślam, że należy doskonalić się dalej w sztuce wojennej, by sprostać zadaniom, jakie nas jeszcze czekają i doprowadzić do zupełnego zwycięstwa, które zapewni Ojczyźnie naszej sprawiedliwy pokój, odpowiadający naszemu honorowi i interesom Polski. J. Haller, gen. broni i dowódca frontu.

(PAT.). **Lloyd George powróci do Londynu** w ciągu następnego tygodnia.

(PAT.). **Powrót ludności cywilnej do powiatu zamojskiego** jak komunikuje min. spraw wew. jest dozwolony bez żadnych ograniczeń.

Zasłabnięcie Sary Bernhardt. (Tel. wł.). „Liberte" donosi, że Sarah Bernhardt zaniemogła ciężko w zamku swym „Fort de Sarah Bernhardt" na wyspie Belle-Isle-en-Mer. Otoczenie artystki bardzo jest zaniepokojone tą chorobą.

(PAT.). **Burmistrz N. Jorku** przesłał do L. George'a telegram z usilną prośbą o uwolnienie burmistrza miasta Cork.

(PAT.). **Prezydent Wilson** podobno zupełnie już wyzdrowiał, spełnia już wszystkie obowiązki swego stanowiska i bacznie śledzi sytuacyę międzynarodową.

„Dla żołnierza polskiego" koncert orkiestry garnizonowej D. O. Gen. Lwów w restauracyi hotelu francuskiego stale w czwartki, soboty i niedziele wieczorem. Dochód z dobrowolnych datków przy wstępie na koncert dla żołnierza polskiego.

MYDŁA do prania AMERYKAŃSKIE I ANGIELSKIE

po bardzo nizkich cenach poleca: 216 a

GŁÓWNY SKŁAD KAWY i HERBATY JÓZEFA MUSILA, Lwów, Batorego 32.

DRUKI i STAMPILIE
— WYKONUJE —
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
— LWÓW —
UL. SYKSTUSKA L. 4
20051

OGŁOSZENIE.

Schemat miesięcznych poborów urzędn. państw.

na podstawie ustawy z dnia 13-go lipca 1920 r. do nabycia

w drukarni I. JÄGERA

Lwów, ul. Sykstuska l. 33. 1871

JARZYNY JESIENNE

z ogrodów warzywnych FABRYKI KONSERW

Zygmunta RUCKERA

należy już zamawiać we Fabryce, ul. Żółkiewska l. 173. 4323

Instytut muzyczny

ul. Sobieskiego l. 4.

Wpisy na wszystkie działy nauki muzyki: Śpiew solowy. Fortepian, Skrzypce, Wiolonczela, Kontrabas, Instrumenta dęte. Przedmioty teoretyczne, Solfeż, Gimnastyka rytmiczna, Szkoła dramatyczna, Tańce klasyczne, Szkółka dla dzieci od lat 5-ciu. 4368

Klasy najwyższe i kurs koncertowy prof. Seweryn Eisenberger, prof. Natalia Kwiecińska.

Dyrektor: Edmund Walter — Zarząd: Anna Niemenowska.

Konkurs.

W ognisku „Pogotowia opiekuńczego dla dzieci“ i „Przystani dla zaniedbanej młodzieży“ we Lwowie, zostających pod zarządem T. O. M. względnie Prezydyum Sądu apelac., jest do obsadzenia posada **kierownika.**

O posadę tę mogą się ubiegać uzdolnieni, energiczni pedagogowie ze szkół powszechnych. Osoby stanu wolnego mają pierwszeństwo. Kierownik ma zapewniony urlop jednoroczny ze szkoły oraz uposażenie dodatkowe w naturze i gotówce.

Termin wnoszenia podań do dnia **20 września 1920** do Prezydum T. O. M., Koralnicka 6, I. p.

Lwów, 1 września 1920.

4338 Prezes: **Czerwiński** m. p.

Do sprzedania.

1) Duża kamienica w śródmieściu.
2) Plac pod budowę fabryki lub kilku kamienic (około 1000 sążni kwadr.) przy ul. Źródlanej.
3) Dwufrontowa parcela budowlana przy ul. Nowej Rzeźni (400 sążni kw.).
4) Około 8.000 sążni kwadr. pod budowę fabryki tuż przy torze kolejowym, bez potrzeby niwelacyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Hübnera, ul. Rutowskiego l. 7, między godziną 10—11 rano i w godz. popoł. 4387

Kupcy i Przemysłowcy

wszelkich gałęzi, chcący podnieść swój handel i przemysł przez sprowadzenie towarów i maszyn z zagranicy i Ameryki zechcą się zwrócić do obyw. Stanów Zjednoczonych Walentego Buby, Jasło, Przedsiębiorstwo gazowe S-ka. z ogr. odp. ul. Czackiego 162. 4319

z zamówieniami

wszelkiego zapotrzebowania jakiego Polska doznaje a dostarczą je z zobowiązaniem firmy amerykańskie. Zgłoszenio do 30 września 1920 r.

MERAN, Połud. Tyrol.

Miejscowość kuracyjna o klimacie subalpejskim i stacya dla przyjezdnych. **Kuracya winogronowa.** Hydroterapia. **Kąpiele słoneczne.** Kuracya terenowa, wszystkie nowoczesne urządzenia kuracyjne, Kuracya jesienna i zimowa dla **chorych sercowo, nerwowych, dla chorób nerek, reumatyzmu,** katarów dróg oddechowych i rekonwalescentów. Pierwszorzędne hotele, sanatorya, pensyonaty, mieszkania umeblowane i nieumeblowane w każdej cenie. Najlepsza kuchnia, Teatr, muzyka, place sportowe. Informacye i ułatwienia podróży przez **Zarząd kąpielowy Meranu. Hotel Bellevue Habsburgerhof,** I. rzędu, w pobliżu dworca, 150 łóżek, wł. Józef Fuchs. **Grand Hotel Bristol,** Hotel luksusowy, A. Forcati, Dyrektor. **Continental Hotel,** spokojnie, miło, dom familijny I. rzędu, 80 pokoi i 10 kąpieli. **Hotel Frau Emma,** naprzeciwko dworca, I. rzędu, 240 łóżek, Hellensteiner. **Savoy-Hotel,** Stephaniepromenade, modny, wytworny dom, 120 pokoi, 50 kąpieli. **Sanatorium Diätpens „Stefanie“,** dla chorych sercowo, nerwowych, na przemianę materyi i rekonwalescentów. **Hotel Tirolerhof,** Dom familijny I. rzędu, w pobliżu dworca, 120 łóżek, garaże samochodowe. **Waldpark-Sanatorium Obermais,** dla chorych sercowo, nerwowych, na przemianę materyi, rekonwalescentów. 4375

Zarząd Okręgowy Dóbr Państwowych we Lwowie.

Wydzierżawienie polowań w Lasach Państwowych w Małopolsce.

Dnia 25. września 1920 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych we Lwowie licytacya zapomocą ofert pisemnych na dzierżawę prawa polowania na dziki, sarny i wszelką inną zwierzynę w lasach państwowych zwanych Puszczą Niepołomicką (Nadleśnictwa: Niepołomice, Damienice, Gawłówek, Grobla).

Szczegółowe obwieszczenie licytacyjne można otrzymać w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych we Lwowie, względnie w wymienionych nadleśnictwach, gdzie są również do przeglądnięcia szczegółowe warunki dzierżawy.

Adres Nadleśnictw:
Niepołomice poczta loco,
Damienice poczta Bochnia,
Gawłówek poczta Mikluszowice,
Grobla poczta Sierosławice. 4373

Naczelnik Zarządu Okręgowego dóbr państwowych.

OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

POLECA 20909

HERBATĘ ANGIELSKĄ

W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

KAPY, FIRANKI, CHODNIKI, DYWANY, KOŁDRY I MATERACE — poleca

K. SKIBIŃSKI

Lwów, Kopernika l. 4.
naprz. Pasażu Mikolascha. 1005

Cennik BANDAŻY przepuklinowych, na żylaki nóg, przeciw wypadaniu macicy, opasek brzusznych, prostotrzymaczy, moczników gumowych dyskretnych w czasie chodu itd. wysyła O. POLACZEK, Sambor. 4345

Konkurs.

Intendantura O. Gen. Lwów, zapotrzebowuje większą ilość gotowych sort i materyałów z natychmiastową dostawą.

1) Gotowe płaszcze, bluzy i spodnie bez względu na kolor, któreby jednak nadawały się do użytku wojskowego.

2) Sukno i podszewkę bez względu na kolor, któreby się nadawały do wyrobu mundurów wojskowych.

3) Gotowe silne trzewiki, względnie skórę juchtową.

4) Przybory szewskie i krawieckie jak n. p. młotki, cęgi, gwoździe, nici i t. d.

Oferty z próbkami, względnie wzorami uprasza się przedkładać w Intendanturze O. Gen., Lwów, Wydział mundurowy, Ochronek 4. 4394

Za zgodność: **Stachlewicz** — Za Szefa Intendantury: **Dąbrowski** pułk. w. r.

ROWERÓW

marki „PUCH“ w większej ilości dostarczy natychmiast

Austro-Daimler

Główne biuro sprzedaży KRAKÓW, ul. Gertrudy 2.

Dla odsprzedawców rabaty! 4347

MAOK TĘPI ROBACTWO

Raz na zawsze

można się pozbyć robactwa, jako to: pluskiew, karaluchów i in. podobn. jeżeli się używa do tego celu proszek „MAOK“ w patentowanych rozpylaczach trójkątnych. Sprzedają apteki, drogerye oraz składy materyałów.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!



PODPISUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!

ZARAZ DO ZAŁADOWANIA z GDAŃSKA

2500 beczek SMALCU
2000 skrzyń MLEKA ewaporyzowanego
2000 skrzyń KONSERW MIĘSNYCH Corned beef
1500 skrzyń MYDŁA „Lighthouse“ firmy ARMOUR & Co.
2500 skrzyń MYDŁA „Hammersoap“ firmy ARMOUR & Co.
1300 skrzyń PŁATKÓW OWSIANYCH QUAKER-OAST.

Firma LAMBERT i KRZYSIAK

WARSZAWA NIECAŁA 8, tel. Nr. 251-10, 76-56. **GDAŃSK** Vorstaedtischer Graben 1a.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.